PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, czwartek 3 stycznia 1929 r. | Nr. 2

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A Z. S. R. R.

The Times 1.I. Koresp. z Warszawy donosi o otrzymaniu przez rząd polski noty sowieckiej i pisze, że dla Polski uwertura ta była gromem z jasnego nieba. Koła rządowe nie usiłują skrywać swego zdziwienia. W kołach miarodajnych istnieją małe wątpliwości, co do tego, że demarche to może być apelem teatralnym, obliczonym na wzbudzenie sympatji Ameryki, której kapitałów pragną Sowiety. Rząd polski — pisze koresp. — nie będzie spieszył się z odpowiedzią i przed powzięciem decyzji w tej sprawie zasięgnie opinji Stanów Zjedn., Anglji i Francji. Przyjęcie propozycji sowieckiej przez opinję Stanów Zjednoczonych zdecyduje w znacznej mierze o stanowisku Sowietów względem Polski.

Pierwsze wrażenie, jakie wywołała nota sowiecka, sądząc z wiadomości telegraficznych, jest takie, że Łotwa, Estonja i Finlandja, jako sygnatarjusze paktu Kellogg'a, pragnęłyby być również objęte przez propozycję sowiecką. Takie samo stanowisko zajmuje Rumunja. Zdaje się być jasnem, że państwa, które nie otrzymały propozycji sowieckiej mogą być jednak przyjęte przez rząd sowiecki do „towarzystwa wybranych", o ile zgodzą się na podpisanie protokółów wstępnych (anticipatory protocols). O ile nota sowiecka ma na celu utorowanie drogi do systemu gwarancyj regjonalnych wzdłuż sowieckiej granicy zachodniej, to propozycja Litwinowa może mieć praktyczne znaczenie. A ponieważ do tej pory niema nic na potwierdzenie tego, Polska zatem może być wytłomaczona, jeżeli nie uzna konieczności podpisania specjalnego protokółu, antycypującego ratyfikację Paktu Kellogg'a.

The Manchester Guardian 1.I donosi w depeszy z Moskwy o wysłaniu noty sowieckiej do Polski. Zdaniem dziennika, nota ta ma na celu stwierdzenie, że rząd sowiecki gotów jest do zawarcia paktów regjonalnych oraz do przeprowadzenia ogólnego ograniczenia zbrojeń w duchu projektu, zaproponowanego Komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów.

Berliner Tageblatt 2.I. w koresp. z Moskwy pisze: Obecny stan rzeczy, przy którym Polska twierdzi, że musi być zabezpieczoną w każdej chwili przeciwko atakowi ze strony Sowietów, a unja sowiecka w swem najgłębszem przekonaniu musi się liczyć z możliwością ataku polskiego, jest na dłuższą metę nie do utrzymania. Polska i unja sowiecka przelicytowują się w zarządzeniach t. zw. defenzywnych, do których należy również podróż gen. Le Ronda. W tych warunkach, propozycja sowiecka jest próbą wysondowania przez Rosję dobrej woli Polski. Korespondent twierdzi, że bardzo wiele obecnie zależy od tego, czy Polska zdecyduje się wykorzystać ofiarowanąą jej okazję, czy też pójdzie drogą wykrętów. Wykręty te musiałyby być przedewszystkiem natury formalnej, i z tem liczą się całkowicie czynniki moskiewskie, które sądzą, że Polska wysunie tezę, iż związana jest paktem Kellogga i że propozycja rosyjska zmierza do zastąpienia tego paktu przez jakiś pakt graniczny, któryby obejmował tylko trzech członków i któryby wobec tego nie dawał Polsce takich gwarancji bezpieczeństwa, jak pakt Kellogga, po jego ratyfikacji. Polska, jak pisze dalej korespondent, mogłaby się przedewszystkiem powołać na to, że przystąpienie jej do takiego paktu granicznego mogłoby być uważane za votum nieufności przeciwko Stanom Zjednoczonym, które były inicjatorami paktu Kellogga. Korespondent podnosi, że Moskwa starała się przygotować z góry na tego rodzaju zarzuty, komunikując za pośrednictwem Francji Waszyngtonowi o swoim kroku. Obecna propozycja rosyjska pomyślana jest również jako realny dowód pokojowości Sowietów i szczerości uspakajających oświadczeń, które Litwinow poczynił Dewey'owi w czasie jego tajemniczej podróży jesiennej do Moskwy; podróż ta prawdopodobnie miała na celu sprawdzenie twierdzeń polskich o wojennych za-

miarach Sowietów. W tych warunkach, podnosi korespondent, inicjatywa rządu sowieckiego byłaby wyraźnie obliczonym gestem pod adresem Ameryki, której zaufanie Rosja sowiecka chce sobie teraz zjednać wszelkiemi sposobami. Stąd korespondent „Berliner Tageblattu“ wyciąga wniosek, że w obecnej sytuacji, wytworzonej przez rząd Sowietów, Ameryka nie będzie mogła uchylić się od zakomunikowania Polsce swego poglądu na te sprawy. Główną komplikację jednak w tej sytuacji widzi „Berliner Tageblatt“ w tem, że Polska i Litwa staną obecnie wobec zagadnienia, czy mają złożyć sobie nawzajem takie same oświadczenie, jakie mają złożyć ze swej strony ZSRR. Inicjatywa Sowietów ma wyraźnie zmierzać do tego celu. Korespondent „Berliner Tageblattu“ przytacza tu informacje pisma „Izwiestij“ o tem, że poseł litewski w Moskwie Baltruszajtis odjechał w Nowy Rok wieczorem do Kowna, by złożyć osobiście rządowi kowieńskiemu sprawozdanie o kwestjach, wysuniętych na porządek dzienny przez propozycję sowiecką. Korespondent kończy swoją depeszę oświadczeniem, że byłoby jeszcze przedwcześnie wyciągać wnioski co do stanowiska Niemiec wobec tej sytuacji. W każdym razie podkreśla korespondent z naciskiem ostrzeżenie, że po stronie sprzymierzeńców polskich istnieją zamiary wplątania i wciągnięcia Niemiec w tę akcję, zainicjowaną przez Sowiety, by w ten sposób w drodze okrężnej ponownie postawić na porządku dziennym sprawy Locarna Wschodniego.

Kölnische Ztg. 2.I podnosi propozycję sowiecką jako krok, mogący ułatwić rokowania rozbrojeniowe. Polska bowiem dotychczas opierała się wszelkiemu zmniejszaniu swej armji, ponieważ uważała się za zagrożoną przez Rosję. Ten argument obecnie — jak pisze „Kölnische Ztg.“ — odpada. Dziennik analizuje dalej ewentualne skutki podpisania tego protokółu i podnosi, że celem Litwinowa w uczynieniu tej propozycji jest, jak gdyby dążenie do wyrwania Polski z frontu antysowieckiego, a przynajmniej do zmniejszenia zainteresowania polskiego w istnieniu takiego frontu. Polska kilka lat proponowała Rosji zawarcie paktu o nieagresji i pod naciskiem Anglji dopiero zaniechała prowadzenia dalej tych rokowań; Litwinow proponuje Polsce teraz ten sam pakt w formie, zmienionej obecnie przez stosunki, ale do istoty swej niezmieniony i Polska będzie musiała tę propozycję przyjąć. Wrogowie Rosji i przeciwnicy rozbrojenia, pisze „Kölnische Zeitung“ nazwą propozycję Litwinowa intrygą i nie zabraknie podejrzeń co do pokojowych zamiarów Rosji.

Deutsche Allg. Ztg. 3.I. w koresp. z Paryża pisze, że propozycja rosyjska co do przyśpieszenia wejścia w życie paktu Kellogga wywołała żywy oddźwięk w prasie francuskiej. „Soir“ pisze, że w ten sposób polityka polska została wystawiona na próbę. „D. A. Z.“ zaznacza, że rokowania między Polską, Rumunją i Węgrami obudziły wrażenie, że chodzi tu o koalicję w wielkim stylu przeciwko Sowietom. Jeżeli Polska odpowie odmownie, lub bronić się będzie jakimś pretekstem, byłoby to dowodem m. in. i tego, że nie wyrzekła się ona swej polityki ekspansywnej.

Le Quotidien 1.I zamieszcza telegram agencji Tass z Moskwy, w którym donosi o propozycji uczynionej przez Litwinowa rządowi polskiemu odnośnie podpisania specjalnego protokółu w związku z paktem Kellogga.

Prasa amerykańska mało poświęca uwagi nocie Litwinowa z propozycją podpisania specjalnego protokółu z Polską.

New York Times 2.I w depeszy kablowej z Moskwy twierdzi, że nota Litwinowa wywołana została chęcią oddziałania na opinję publiczną w Ameryce.

SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 1.I. pisze w koresp. z Poznania, że Polska zaprowadza na wzór Francji szpiegostwo gospodarcze. W ostatnich tygodniach bawili w Warszawie przedstawiciele „osławionego wywiadu“ handlowego Francji i z tego możnaby sądzić, że pewna łączność z Polską została nawiązana. Jest już wiadomem, że Polska w ostatnich dniach postanowiła zamianować większą liczbę honorowych radców handlowych oprócz już istniejących handlowych attachés przy głównych poselstwach. Narazie ma być mianowanych około 300 osób z pośród Polaków i cudzoziemców, mieszkających zagranicą, których zadaniem będzie także dostarczanie wiadomości gospodarczych dla urzędów polskich.

České Slovo 2.I. pisze, że Polska już trzeci rok pracuje nad poprawą stosunków gospodarczych. Wewnętrzne stosunki gospodarcze państwa konsolidują się, a rok 1928 wykazał, że naród polski posiada zdolności i w tym kierunku. Ogromne bogactwa przyrodzone kraju wywołują zainteresowanie zagranicznych kół kapitalistycznych. Dalej podaje dziennik szereg cyfr, ilustrujących przemysł polski i zaznacza, że poważną troskę sprawia Polsce ujemny bilans handlowy. Usunięcie deficytu w tym bilansie będzie zadaniem przedewszystkiem rolnictwa, które powinno dojść do tego, aby pokrywać całe zapotrzebowanie kraju.

Rok 1929 z tych względów jest dla Polski rokiem reform i reorganizacji tak w handlu zewnętrznym jak i wewnętrznym.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

Deutsche Allg. Ztg. 3.I pisze, że sprawozdanie Parkera Gilberta, choć jest spóźnione, jednak ukazuje się w chwili, gdy mają rozpocząć się trudne rokowania ekspertów do sprawy odszkodowań i to jest objawem mało pocieszającym. Jednak, wnioski P. Gilberta o finansowem i gospodarczem położeniu Niemiec będą użyte zapewne na konferencji rzeczoznawców przeciwko Niemcom. Dziennik zaznacza, że trzy rozdziały sprawozdania muszą być odrzucone jużto jako przesadne, prowadzące do fałszywych wniosków, jużto jako całkiem błędne. Gilbert niejedne pomija w swem sprawozdaniu i zaledwie lekko dotyka takich spraw, jak naprz. „niesłychanego braku kapitału“ i nie dostrzega oznak słabości w organizmie gospodarczym Niemiec. Pierwszy z omawianych rozdziałów dotyczy finansowej gospodarki niemieckiej, którą u-

waża Gilbert za gorszą, niż w innych krajach. Drugi dotyczy takiego ustalenia się gospodarczych stosunków w roku ostatnim, jak nigdy po wojnie światowej. Dziennik podkreśla, że zupełnie nie wiadomo, z czego Gilbert wyciąka podobne wnioski; autor przytacza szereg argumentów, mających przeczyć twierdzeniom Gilberta. W końcu dziennik zaznacza, że trzeci rozdział, dowodzący, że Niemcy znajdują się na utorowanej drodze rozwoju, jest oparty chyba na analogji z Ameryką, gdzie dobrobyt pozwala na inną ocenę gospodarzą kraju. Niemcy zaś przez cztery lata żyły na kredyt, aby stanąć na nogi i bynajmniej nie wzmocniły się o tyle, aby mogły w przyszłości dać sobie radę. Ich własny kapitał bowiem nie został powiększony. Dziennik w końcu podkreśla, że nie jest zwolennikiem polityki katastrof, która zazwyczaj doprowadza do kryzysów, ale również za zgubny uważa ów optymizm, niczem nieuzasadniony, który widocznie zaciemnił wzrok Gilberta, o ile chodzi o trudności gospodarcze Niemiec oraz o grożące stąd niebezpieczeństwa na przyszłość.

Berliner Tageblatt 2.I w art. wst. omawia raport Parkera Gilberta i zaznacza, że wnioski końcowe raportu są bezbarwne, a główny ciężar jego znajduje się na początku. Jest to zrozumiałe, gdy się uwzględni, iż z chwilą powołania Konferencji dla ustalenia sumy odszkodowań zostały wypełnione te żądania, jakie podał Parker w swoim zeszłorocznym raporcie. Następnie całe zagadnienie koncentruje się obecnie na sprawie zdolności płatniczej Niemiec, którą to sprawę stale Parker dotychczas omawiał na początku swego raportu. Obecnie w tym rozdziale raportu niespodzianką jest silnie podkreślony przez Parkera optymizm. W wielu miejscach mówi on najdobitniej, że gospodarka niemiecka osiągnęła taki stopień stałości, jakiego nie notowano od zakończenia wojny. Niezdrowa nadmierna ekspansja, w jakiej się Niemcy znajdowały w 1927 r. została powtrzymana. Gospodarka niemiecka obecnie posiada szeroką podstawę. Autor podkreśla, że powyższe sądy przy objektywnej ocenie nie wydają się słuszne. Kanclerz nawet na przyjęciu u prezydenta Rzeszy wskazywał na to, że cudzoziemcy mają skłonność do przeceniania dokonanych przez Niemcy postępów. Parker wprawdzie nie wypowiedział się co do zdolności płatniczej Niemiec, ale stwierdził, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń niema żadnej wątpliwości, że budżet Rzeszy jest w stanie pokryć zwykłe świadczenia roczne, płynące z planu Dawes'a.

Der Tag 2.I pisze z powodu raportu Parkera Gilberta, że jest on celowo utrzymany w tonie optymistycznym ze względu na zbliżające się rokowania w sprawie odszkodowań. Jest znamienne dla zamiarów wierzycieli Niemiec w stosunku do przyszłych rokowań, że Parker Gilbert obszernie omawia „bardzo wątpliwy i zawodny — zdaniem dziennika — wskaźnik dobrobytu" w Niemczech, przyczem P. Gilbert usiłuje uzasadnić podstawy wskaźnika. „Od roku 1929/30 wskaźnik dobrobytu ma być zastosowany na przeciąg pięciu lat tylko do świadczeń z budżetu państwa, podczas gdy od 1934/35 r. wskaźnik dobrobytu musi być dostosowany do pełnego rocznego świadczenia, wynoszącego 2.500 miljonów mk. Przytem podkreśla się wyraźnie, że na wypadek zmniejszenia się zdolności płatniczej Niemiec, nie mają one żadnego prawa do żądania zmniejszenia swoich świadczeń". Niespodzianką jest — pisze dziennik — że Parker proponuje odtąd przejście do spłacania odszkodowań tylko w walucie złotej.

Dziennik zaznacza, że prawdopodobnie sprawozdanie Parkera po rozmowach w Paryżu i Londynie uległo poważnemu złagodzeniu. Nie należy zapoznawać, że to sprawozdanie ma wytworzyć odpowiednią atmosferę do rokowań rzeczoznawców. Niemcy zadłużyły się z powodu wykonywania planu Dawesa i dlatego nie jest prawdą, że on pomógł do ich odbudowy. Jeżeli może być mowa o wypełnieniu tego planu, to dzieje się to tylko przy pomocy wzrastającej wyprzedaży gospodarki niemieckiej drogą okrężną przez pożyczki. Dlatego należy podkreślić mylne i niebezpieczne wnioski Parkera, zawarte w jego sprawozdaniu.

The Daily Telegraph 29.XII. Koresp. dyplom. pisze, że rządy aljanckie i niemiecki nie rozpoczęły jeszcze formalnej wymiany zdań, co do wyboru dwuch członków amerykańskich nowego Komitetu reparacyjnego. Zwłokę tę należy tłumaczyć tem, że Paryż i Berlin nie zdecydują się na żadne posunięcie, dopóki nie otrzymają wiadomości od Parkera Gilberta. Istnieje przypuszczenie, że Gilbert odbędzie w tej sprawie prywatne rozmowy nietylko z Coolidg'em i Kelloggiem, lecz i z Hooverem, i że po tych rozmowach będzie sondował indywidualną opinję ekspertów amerykańskich, zanim uczyni jakiekolwiek sugestje Europie. Należy przypuszczać, że sesja pełnego Komitetu nie zbierze się wcześniej, jak w końcu stycznia, lub początkach lutego ze względu na niemożność wcześniejszego przybycia ekspertów amerykańskich. Angielscy członkowie Komitetu będą prawdopodobnie desygnowani przez gabinet lub min. skarbu w ciągu przyszłego tygodnia.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Times 29.XII. Koresp. z Genewy pisze, że przewodniczący przygotowawczej Komisji Ligi Nar. dla Konferencji Rozbrojeniowej zwołał posiedzenie Komisji na 15 kwietnia w Genewie. Data ta została ustalona pod presją delegacji niemieckiej. Na sesji tej m. in. ma być dyskutowany sowiecki plan rozbrojenia ze względu na nacisk Sowietów w tym kierunku. O innych problematach trudno narazie powiedzieć coś pewnego.

The Manchester Guardian 29.XII dowodzi w art. wst., że siła Niemiec leży raczej w rozbrojeniu, niż w zbrojeniach. I gdyby nie działalność prawicy niemieckiej, to Niemcy republikańskie wypełniłyby ściśle klauzulę traktatu wersalskiego i nie dałyby pretekstu aljantom do konsolidacji swych sił zbrojnych. Autor występuje przeciwko budowie wojennych statków niemieckich, dowodząc, że Niemcy nic przez to nie zyskają, a wzbudzą natomiast podejrzenie we Francji, Polsce i Czechosłowacji, a pozatem Niemcy nie dorównają nigdy sile zbrojnej aljantów, którzy nie podlegają ograniczeniom traktatu wersalskiego pod względem zbrojeń.

Główna siła Niemiec leży w przemyśle, handlu, ich wysokiej cywilizacji oraz wielkiego ich autorytetu moralnego w świecie i w Lidze Narodów. Im mniejszą jest siła militarna Niemiec, tem większa jest ich siła rzeczywista. Nie mając armji, Niemcy nie mają nic do stracenia, a wszystko do wygrania.

The Morning Post 29.XII. Koresp. z Waszyngtonu donosi, że artykuł w „Foreign Affairs“ p. t. „The Threat of Anglo-American Rivalry“ wywołał duże zainteresowanie w kołach politycznych i rządowych ze względu na autora Allen W. Dulles, zmarłego, który był przedstawicielem Ameryki na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie w 1926 r., oraz doradcą delegacji amerykańskiej na Morskiej Konferencji Trzech w roku 1927.

Dulles pisze, że na Konferencji w Genewie w roku 1927 czynione były usiłowania znalezienia wspólnej miary dla flot Stanów Zjedn., Anglji i Japonji. Wysiłki te spełzły na niczem, ponieważ Anglja nie chciała przyjąć podstawowego tonnażu krążowników, a Stany Zjedn. odmówiły zawarcia traktatu, który ograniczałby typ okrętów uważany za najważniejszy dla floty amerykańskiej.

Zdaniem Dulles'a sprawa jest dość ważna i winna być jaknajrychlej rozwiązana. Obie strony winny przygotować się do ustępstw. Anglja powinna ustąpić ze stanowiska, że Stany Zjedn. muszą ograniczyć swe krążowniki do małego typu. Zdaniem autora, winien być rozważany parytet siły bojowej, a nie parytet tonnażu. Znalezienie wspólnej formuły — pisze Dulles — nie jest łatwe, lecz wyjście może być znalezione, jeżeli cały problemat zostanie postawiony we właściwem świetle. Koresp. przypuszcza, że artykuł ten był inspirowany przez Kellogga i dlatego wywołał takie zainteresowanie. Dulles używa tych samych zwrotów, co Kellogg, pisząc, że następny krok w kierunku rozwiązania problematu morskiego winien być uczyniony przez Londyn.

Corriere della Sera 25.XII. w art. wst. twierdzi, że podawane przez niektóre mocarstwa liczby, mające wyrażać szczupłość ich zbrojeń, nie obrazują istoty rzeczy. Autor przypomina, że przed wojną Niemcy pomimo bezwzględnych swych zbrojeń potrafiły wmawiać w opinję Europy, że się zbroją w mniejszym stopniu niż Francja, a dziś Francja stara się w podobny sposób sugestjonować liczbami.

Il Popolo d'Italia 29.XII, zestawiając zapewnienia o pokoju z ciągłemi zbrojeniami, twierdzi, iż szczere stanowisko rządu włoskiego, wyrażone w propozycji równomiernego rozbrojenia wszystkich państw, nie znalazło uznania u mocarstw, wśród których wyróżniają się zbrojeniami Francja i Anglja: pierwsza na lądzie a druga na morzu. Autor zaznacza, że Włochy są jedynem mocarstwem o zamkniętem morzu, pomimo, że im bardziej niż innym państwom jest potrzebna swoboda komunikacji morskiej w celu wyżywienia ludności. Dlatego przypominając ostatnie wezwanie Mussoliniego do składania ofiar na obronę państwa, kładzie autor szczególny nacisk na potrzeby marynarki.

La Tribuna 30.XII w art. wst., nawiązując do ostatnich mów senatora Jouvenela i Lloyda George'a o pokoju, twierdzi, że atmosfera w Europie dzisiaj jest mniej pokojowa, niż była w r. 1914, co wynika nie tyle z przygotowań do wojny, ile z rozbieżności między różnemi paktami, mającemi zapewnić pokój, a istotnem zbrojeniem się państw. Jako świeży przykład tego przytacza autor fakt, iż mimo istnienia międzynarodowego Biura Pracy w Genewie zamknięto Australję dla wychodźców włoskich, aczkolwiek Australja jest 25 razy obszerniejsza od Włoch ,a ma tylko 6 i pół miljonów mieszkańców. Autor podkreśla, że najszczerzej pokojowe stanowisko zajmują Włochy pod rządami faszystów.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Berliner Tageblatt 2.I. w koresp. z Bukaresztu pisze, że na odnośne zapytanie socjalistycznego posła Pistinera, odpowiedział minister spr. wojsk. gen. Cihoski, że konwencja wojskowa między Polską a Rumunją nie uległa zmianie i zachowuje swój pierwotny obronny charakter. Poseł Pistiner zadowolił się tą odpowiedzią.

Deutsche Tageszeitung 1.I. pisze, że w dniu dzisiejszym wybuchł „nowy, ciężki zatarg“ między Francją a Szwajcarją, albowiem Francja w zwykły swój sposób, t. j. bez uprzedniego powiadomienia, wydała zakaz wjazdu zamochodów ze Szwajcarji. Rząd szwajcarski zapowiada energiczny odwet. Dziennik przypomina, że przed 115 laty generał austrjacki Bubna wrócił Genewie niepodległość, zniszczoną przez Napoleona, ale francuscy Szwajcarzy niechętnie to wspominają. Dzisiejsze zajście jest dla nich nowym dowodem, że Francuzi pozostali tacy sami, jakimi byli za czasów Napoleona. Różnica polega tylko na tem, że obecnie mała Austrja nie może dać Genewie żadnej pomocy. Pozostaje dla Genewy tylko doświadczone już nieraz przysłowie: „Ciężko być przyjacielem Francji“.

Lietuvos Žinios 29.XII informuje o ukaraniu przez rząd szawelski więzieniem redaktora „Momentu“, J. Janulaitisa, za zarzucenie dyrektorowi gimnazjum szawelskiego, Szliagerisowi, polonofilstwa. Na przewodzie sądowym b. min. oświaty Juodakis zaznaczył, że inicjatywa założenia w gimnazjum szawelskiem równoległych klas polskich wypłynęła z jego własnej inicjatywy, spowodowanej względami politycznemi, a nie z inicjatywy Szliagerisa, który wprost przeciwnie, pomimo pięciokrotnego napomnienia ministra, ze sprawą otworzenia klas polskich zwlekał. W obronę Szliagerisa wziął również prof. Birżyszka, podkreślając, że Szliageris już przed wojną był zdecydowanym Litwinem, a nawet jego (Birżyszkę), „wyciągnął z polskości, czyniąc zeń prawdziwego Litwina“. W końcu dziennik podaje, że Janulaitis, niezadowolony z wyroku sądu, złożył apelację.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Der Tag 28.XII. R. Poukar. Aktivierung der österreichschen Politik. — 29.XII. Prof. Cassel. Transferieurung und handelspolitische Absperrung.

Germania 28.XII. Umschwung in Vorderasien? Zu den Unruhen in Afganistan.

Berl. Börsen-Courier 28.XII. Grandi in Angora.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.